

№ 26.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Patrycjusza P.
Wt. św. Symeona B. M.
Sr. św. Kondra W.
Czw. św. Leona B.
Piąt. św. Maksymiana B.
Sob. Katedry św. Piotra.
Niedz. św. Piotra Dam.

Wschód słońca: godz. 7 m. 18
Zachód słońca: godz. 5 m. 09
Dług. dnia: godz. 9 m. 51

Gona prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50

Odnoszenia 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 17 lutego 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miesiąc. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

W Sali Koncertowej

LEO BELMONT

wygląda odczyt p. t. „Kobieta, jako ofiara i bohaterka w walce po ityzycznej“. Początek o godz. 8-ej wiecz. Bilety już do nabycia w skł. Szredera (Piotrkowska 81). 184-3-2

„Dom ludowy“ w Łodzi.

W celu zorganizowania nowej instytucji w mieście naszym, pod nazwą «Dom ludowy», zwołane zostało wczoraj o godzinie 4-ej po południu w lokalu «Arfy» (Widzewska № 36) zebranie założycieli i stowarzyszonych. Zgromadziło się 268 członków.

Zebranie zajął p. Andrzej Kaczmarek, robotnik, który w krótkich słowach wyjaśnił cel zwołanego zgromadzenia oraz nadmieniał, jakimi pobudkami kierowali się inicjatorzy i jak doniosłe, a sympatyczne zadania ma powołana świeżo do życia instytucja, z której wielkie spłyną korzyści dla sfer robotniczych. Nawołując tedy do wspólnej pracy, p. Kaczmarek zachęcał swoich współtowarzyszy do jaknajliczniejszego zapisywania się w poczet członków Stowarzyszenia «Domu ludowego».

Następnie zaproponował na przewodniczącego zebrania wybór inżyniera p. Wacława Wojewódzkiego. Wybór ten przyjęto jednomyślnie. Przewodniczący ze swej strony zaprosił na asessorów pp. inżyniera Pawła Małachowskiego, Czesława Medyńskiego, Andrzeja Kaczmarka i Ignacego Srokę, a na trzymających pióro pp. Bolesława Benedeka i Włodzimierza Eborowicza.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, przewodniczący, inż. Wojewódzki, ze zwykłą sobie swadą, scharakteryzował dosadnie szerokie cele i zadania wogóle stowarzyszeń istniejących pod nazwą «Domu ludowego». Na pierwszym tedy miejscu postawił podniesienie kultury, krzewienie oświaty wśród stowarzyszonych, co wymaga istotnie wielkiej pracy i wytrwałości, następnie rozbudzenie życia towarzyskiego, wskazując jako środek godz. we, umoralniające rozrywki, organizowane dla członków i ich rodzin.

Lubo ogólne położenie w kraju jest ciężkie, to jednak — stwierdził mówca — nie należy upadać na duchu, przeciwnie starać się zwalczać wszelkie trudności, przedsięwziąć środki, dążące do uchronienia od złych skutków, mogących ujemnie wpłynąć na rozwój instytucji.

Wspominając o zakładanym przez Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich «Domu ludowym», p. Wojewódzki zaznaczył, iż nie należy bynajmniej lękać się żadnej konkurencji, gdyż na polu, jakie zakresił sobie wogóle «Dom ludowy»

jest tyle pracy, tyle do zdziałania, zwłaszcza w Łodzi, że gdyby nawet powstało jeszcze kilka tego rodzaju instytucji, każda z nich, o ile szczerze z zamilowaniem zechce pracować, może z pożytkiem dla społeczeństwa spełnić swoje obowiązki i zadanie, nie wytwarzając wzajemnej konkurencji.

Kładąc głównie nacisk na cele oświatowe «Domu ludowego», na konieczność kształcenia umysłu, duszy i serca, p. W. wskazał na środki do zdobycia tego wszystkiego, a więc na: pogadanki, odczyty, konkursy, wycieczki pouczające po kraju, oraz wieczornice, koncerty, zabawy i t. p., słowem szlachetne i godziwe rozrywki, stojące na odpowiednim poziomie kultury.

Słusznie także p. W. zwrócił uwagę, iż każdy stowarzyszony w «Domu ludowym» powinien czuć się jak u siebie i odwiedzać siedzibę nie z musu, lecz z chęci, z poczucia obowiązku jednostki, która pragnie należycie korzystać z dobrodziejstw instytucji i pracować wspólnie dla społeczeństwa.

Wprawdzie «Dom ludowy» stworzyło kilka jednostek — kończył p. W. — należy jednak, aby zabiegi ich i usiłowania poparte zostały przez szersze masy, aby podjętą pracę ogarnęły szersze warstwy robotnicze.

Tylko tą drogą spodziewać się można pomyślnych wyników z działalności Stowarzyszenia i utrwalenie byt i zapewnić sobie prawidłowy rozwój instytucji. Działajmyż w imię hasła «Viribus unitis».

Z kolei, w myśl ułożonego porządku dziennego, odczytano zatwierdzoną ustawę «Domu ludowego».

Zajął się tem inżynier P. Małachowski. Zastanawiano się nad niektórymi jej artykułami i poddano dyskusji.

W sprawie kierunku przyszłej działalności «Domu ludowego» zabierali głos pp. Szubert, Michałak, Szybillo i Gabryelski.

P. Szybillo, między innymi dowodził, opierając się na trafnej argumentacji, iż zniknąć powinien wszelki podział na inteligentów i robotników, iż drogą wzajemnego kształcenia się, zdobywania wiedzy przy pomocy «Domu ludowego» znikną owe różnice, a robotnik będzie mógł zdobyć miano inteligentnego.

Dalszy ciąg zebrania wypełniły wybory do zarządu i komisji rewizyjnej, dokonane za pomocą głosowania tajnego. Po obliczeniu kartek, okazało się, iż do zarządu większością głosów wybrani zostali p. p.: Bolesław Benedek (147 gł.), Włodzimierz Eborowicz (148 gł.), Teofil Jędrzejczak (149 gł.), Andrzej Kaczmarek (150 gł.), Józef Kazmierczak (150 gł.), Karol Kozłowski (142 gł.), Stanisław Michałowski (146 gł.), Antoni Michałkiewicz (146 gł.), Józef Michałski (146 gł.), Maryan Skolimowski (146 gł.), Ignacy Sroka (150 gł.), Wacław Wojewódzki (153 gł.); na zastępców zaś pp.: Kazimierz Biedrzycki (137 gł.), Stanisław Jezierski (140 gł.), Julian Koźmiński (149 gł.), Czesław Medyński (135 gł.), Leon Nowierski (141 gł.) i

Marya Zaborowska (133 gł.).

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Władysław Ciot (151 gł.), Paweł Gabryelski (152 gł.) i Stanisław Łukomski (156 gł.).

Jako zastępcy pp.: Franciszek Jerzykowski (139 gł.), Adolf Orzełowski (150 gł.) i Stanisław Zieliński (147 gł.).

Po odczytaniu wyniku głosowania adw. przys. p. Karol Kozłowski wyraził podziękowanie zebranym w imieniu świeżo obranego zarządu i zarazem podniósł znaczenie łączności towarzyskiej, którego zadaniem będzie miał «Dom ludowy». Stawiając na wzór istniejące domy ludowe zagranicą, wznoszone przez fabrykantów, p. K. z uznaniem dla inicjatorów podnosił ich zabiegi i życzył, aby robotnicy dążyli do własnych siłach «Dom ludowy», starali się dowiedzieć, iż potrafią mimo istotnie ciężkich zadań, na odpowiednim poziomie utrzymać instytucję.

Dla ścisłości sprawozdawczej nadmienić należy, że obecnie założony «Dom ludowy» korzystać będzie na razie z lokalu «Arfy», z dniem jednak 1 lipca r. b. posiadać będzie własną siedzibę.

W tym celu nawiązane już zostały układy z jednym z właścicieli domów w śródmieściu, który zobowiązał się upatrzony lokal odpowiednio przerobić i oddać w oznaczonym terminie do użytku. K.

Pociągnięcie dyplomatyczne Rosji na Balkanach.

Według informacji pism zagranicznych, Rosja w odpowiedzi na plany barona Aehrenthala znalazła inną drogę, niż zamierzony protest i opozycję. Ząła teraz «równouprawnienia» na Balkanach w formie koncesji na inną kolej dla «utrzymania równowagi». Jest to rezultat narad nowego wiceministra spraw zagranicznych, Czarikowa, dotychczasowego posła w Hadze, który w ostatnich dniach konferował w Paryżu z francuskim kierownikiem polityki zewnętrznej, Pichonem.

Rosja przy pomocy Francji chce jako kompensatę otrzymać prawo przeprowadzenia linii transwersalnej na Balkanach. Kolej z Serajewa do Mitrowicy (austriacka) szłaby w kierunku południowo-wschodnim, kolej, projektowana przez Rosję, w kierunku północno-wschodnim. Korespondent paryski «N. Fr. Presse» donosi, że linia ta łączyłaby Dunaj z Adryatykiem; wychodziłaby z miejscowości Radajevac (nad Dunajem, na pograniczu Rumunii i Serbii) i kończyłaby się w jednym z portów czarnogórskich — w Dulcigno lub Antivari.

Nowa kolej byłaby bardzo pożądana dla Włoch, ze względu na ich silną pozycję ekonomiczną i polityczną w Czarnogórze i wogóle na półwyspie Adryatyku, jak również dla Serbii, da-

jąc jej dostęp swobodny do morza i uwalniając ją, częściowo przynajmniej, od zupełnej zależności ekonomicznej od Austrii. Ze stanowiska ekonomicznego jest również bardzo korzystną dla Rumunii i, oczywiście, dla Czarnogórze. Gdy kolej austriacka rozdziela Serbię od Czarnogórze, kolej rosyjska łączy te dwa kraje. Kolej transwersalna przecinałaby głównie Serbię, na przeprowadzenie jej przez Sandżak Nowobazarski trzeba by koncesji Porty. Ażeby zadowolić czwarte państwo bałkańskie — Bułgarię, dyplomacya rosyjska projektuje wybudowanie kolei od stacji bułgarskiej Kostendzi do miasta macedońskiego Uskub, której dawno domagali się bułgarzy, a która wzmacniałaby wpływy bułgarskie w Macedonii.

Rosya występuje tutaj, jako opiekunka interesów Słowian południowych. Austriya zapewniała, że kolej Nowobazarska ma wyłącznie charakter handlowy; Rosya uznaje obecnie prawne podstawy, wypływające z traktatu berlińskiego, na których oparła swoje plany Austriya, projektuje wzajemnie zaś budowę kolei, motywy zaś są wyraźnie polityczne. Będzie więc walka «moderne» — na koleje.

Piątkowy «Temps» wyrzeka się dawnego tonu ostrego przeciwko polityce austriackiej, zaleca natomiast kompromis, twierdząc, że Austriya zyskałaby zbytnią przewagę, wybudowawszy kolej Nowobazarską. Widocznie był już poinformowany o planach odszkodowania interesów rosyjskich.

Włochy łatwe są do pozyskania dla kompromisu. Wszak już spotkania ministrów w Desio i na Semmeringu poświęcone były porozumieniu się Austrii i Włoch w sprawach bałkańskich.

Plan rosyjski oburzył, naturalnie, Austrię. «N. Fr. Presse» przypomina, że austriacki plan kolejowy uznano za naruszenie umowy w Mürzsteg, za potajemne knowania przeciwko «status quo» z Turcją. «Jak prędko — woła z ironią — udało się naszej dyplomacji stworzyć szkołę w Rosyi i znieść tam do naśladowania naszego złego przykładu!»

Twierdzi ona, że groźba wybudowania linii transwersalnej na Bałkanach, to stary straszak przeciwko Austrii. Ta ostatnia ma jednak prawną obronę. Budowa kolei na terytorium, przyłączonym do Czarnogórze na mocy traktatu berlińskiego, dozwolona jest, według tegoż traktatu, tylko za zgodą Austrii. Jeżeli Włochy budują krótką, lokalną kolej w Czarnogórze, to mogą to czynić dzięki przymerzu z Austrią. Kolej Nowobazarska — twierdzi dalej «N. Fr. Presse» — jest przedłużeniem linii handlowej austriackiej na sąsiednie terytorium; linia transwersalna na Bałkanach nie ma związku żadnego z terytorium rosyjskiem: jest zamiarem o wybitnie politycznym charakterze. W końcu pyta się organ wiedeński, czy wobec tych zajęć istnieje jeszcze «entente w Mürzsteg».

Rząd austriacki interweniował nawet w Paryżu w sprawie nienawistnej kampanii prasy francuskiej przeciw Austrii. Minister Pichon usprawiedliwiał to sympatjami rosyjskimi, zapewniał o uczuciach przyjaźni rządu dla Austrii i przyrzekł wpłynąć w miarę możliwości na zmianę tonu. W «Temps» jest już rzeczywiście ta zmiana widoczna.

W prasie rosyjskiej dotychczas nie spotkaliśmy wzmianki o nowym posunięciu dyplomatycznym. Antyaustriacki i antyniemiecki nastrój wzrasta. «Ruś» grozi nowym ugrupowaniem mocarstw i poparciem przez Rosyę radykalnych planów reform macedońskich, stawianych przez Anglię. «Now. Wrem» w korespondencji z Londynu zapewnia, że Niemcy postawiły wniosek odroczenia reformy sądownictwa w Macedonii.

Z prasy polskiej.

Pod tytułem «Ustalenie faktów», zamieszcza «Gazeta Codzienna» artykuł następujący:

Biorąc za punkt wyjścia ostatnią kronikę Bolesława Prusa w «Tygodniku Ilustrowanym», «Słowo» usiłuje «ustalić fakt», że winę zamknięcia Polskiej Macierzy Szkolnej ponosi stronnictwo demokratyczno-narodowe. Aprobując wogóle treść kroniki Bolesława Prusa, «Słowo» prostuje pewien punkt jego domniemań. «Niezupełnie ścisłym jest Prus, gdy mówi o mocowaniu się dwu stron-

nictw w Macierzy. Dla ścisłości historycznej trzeba stwierdzić, że postarano się o to (?) i tak było, że w instytucjach kierujących Macierzą było reprezentowane tylko jedno stronnictwo i paru bezpartyjnych, więc nie stronnictwa, lecz pewne prądy się zmagaly, przyczem jeden prąd tylko przez bezpartyjnych był reprezentowany».

Dla ścisłości historycznej twierdzenie to musimy sprostować. Nie mówiąc już o dziwnej prentensyi, ażeby w łonie zarządu instytucyi oświatowej, z natury swojej pozapartyjnej, nie zas międzypartyjnej, «reprezentowane» były rozmaite stronnictwa, zaznaczyć musimy, że w zarządzie Macierzy ścięrały się ze sobą istotnie różne prądy, nie stronnictwa. Tylko prądy te inaczej dzieliły członków zarządu, aniżeli przedstawia to «Słowo». Nie było wcale tak, jak twierdzi «Słowo», że przedstawicielami «gorętszych żywiołów» byli demokraci narodowi, przedstawicielami zaś prądów odmiennych — bezpartyjni. Prądy, które nurtowały w Macierzy, dzieliły przedewszystkiem demokratów narodowych, na co rżność dowodów możnaby znaleźć w protokołach zarządu Macierzy i w głosowaniach jego członków. Było to naturalne, wobec przyjętej przez stronnictwo demokratyczno-narodowe zasady, że solidarność w postępowaniu nie obowiązuje bynajmniej jego członków na gruncie działalności Macierzy, jako instytucyi nie politycznej. Stronnictwo demokratyczno-narodowe jak najdalej było od wprowadzania polityki do spraw Macierzy. Jeśli zaś, pomimo to, ścięranie się prądów w łonie Macierzy nabrało charakteru politycznego, stało się to z winy tych osób, które z chorobliwą podejrzliwośćią poszukiwały wszędzie «intrygi partyjnej» i które same stawiały na gruncie partyjnym naj-obojętniejsze nawet sprawy. Politykę do Macierzy wprowadzili ci właśnie, którzy wszelkie opinie, odmienne od swoich, charakteryzowali jako opinie stronnictwa demokratyczno-narodowego i zwalczali je nie merytorycznie, ale jako wyraz polityki pewnej partyi. Politykę do spraw Macierzy wprowadzili dalej ci, którzy na wszystkich rogach ulic wołali, że Macierz jest instytucyą partyjną, że jest ekspozyturą stronnictwa demokratyczno-narodowego, które wyzyskuje ją rzekomo dla celów własnych. Gdy zwalczano Polską Macierz Szkolną, w imię walki z demokracją narodową, nie liczone się wówczas z tem, że istnieje ktoś «trzeci», kto w swoim czasie potrafi skorzystać z tej metody walki z Macierzą: uderzy w Macierz orężem represyi, zasłaniając się tem, że bije tylko w demokrację narodową.

Ci sami, którzy w czasie istnienia polskiej Macierzy szkolnej prowadzili na nią systematyczną i zazartą nagankę, wylewali później lzy obłudne, gdy w znacznej części dzięki ich «zasługom», pozycya Macierzy nazewnątrz została osłabioną. Jasnym jest bowiem, że pozycya ta byłaby o wiele silniejszą, gdyby nie ex post, po zamknięciu Macierzy, ale w czasie jej istnienia, traktowano ją we wszystkich obozach i odłamach opinii tak, jak na to zasługiwała instytucya ogólnie narodowa, jakiej co do rozmiarów i napięcia energii w pracy nie znaly dotychczasowe dzieje nasze.

Te fakty przedewszystkiem ustalić należy. Przechodzimy dalej do drugiej kwestyi zasadniczej, poruszonej przez «Słowo» i pośrednio przez Bolesława Prusa. «Może być — pisze Bolesław Prus — że rząd zrobiłby to (zamknąłby Macierz), w każdym razie niemniej jednak gorętsze żywioły sumienia pracowały, ażeby rządowi ułatwić jego zamiary». «Zapewne! — dodaje «Słowo» — może być, ale jako pewnika Prus tego nie stawia, bo stawiać nie może». Pewnika tego nikt oczywiście postawić nie może, można jednakże znacznie się doń zbliżyć przez rozpatrzenie: 1) ogólnych warunków politycznych doby obecnej; 2) aktu oskarżenia, którym rząd uzasadnił zawieszenie Macierzy.

Jak wiadomo, ustawa polskiej Macierzy szkolnej w naczelnym swym paragrafie głosiła otwarcie, że załaniem tej instytucyi (cytuujemy nie dosłownie) jest krzewienie oświaty w duchu narodowym. Zatwierdzenie przez władze takiej właśnie powyzszej ustawy było dla ogólni jednym z najwymowniejszych dowodów, że w stosunku rządu do społeczeństwa nastąpił istotnie przewrót przełomowy, że to, co obejmujemy pojęciem oświaty «w duchu narodowym», przestaje być nietylko karanem, jak było dotychczas, ale uznanem jest najzupełniej jako zgodne z istnieniem i zadaniami odradzającego się, jak się zdawało, na nowych

zgoła podstawach Państwa Rosyjskiego. Czy zatwierdzenie ustawy Macierzy szkolnej przez władze znamionowało istotnie taki właśnie zwrot, choćby krótkotrwały, czy też było wynikiem ogólnego wahania i niepewności władzy, czy też zwykłym «niedopatrzaniem», to postaci rzeczy nie zmienią. Pozostaje fakt, że twórcy i inicjatorowie polskiej Macierzy szkolnej w ustawie jej oświadczyli władzy otwarcie, jaką instytucyę stworzyć pragną, władze zaś zgodziły się na powstanie instytucyi, która pracować miała nad rozwojem oświaty polskiej w «duchu narodowym».

Aktem z dnia 16 czerwca 1907 roku rząd rosyjski nietylko zlikwidował dawną Dumę państwową, ale zlikwidował również krótkotrwały okres zwrotu w polityce swej względem «obcoplemieńców». Z tych czy innych przyczyn, których tu bliżej rozpatrywać nie będziemy, akt z dnia 16 go czerwca uderzył przedewszystkiem w polaków. Jasnym było, że po akcie tym, znamionującym powrót do dawnej tradycyjnej polityki względem «obcoplemieńców» wogóle, względem zaś polaków w szczególności, instytucya, która za zadanie swe postawiła szerzenie «oświaty w duchu narodowym», ostać się długo nie mogła.

Fakt ten tak narzucał się świadomości ogólni polskiego, zwłaszcza po zamknięciu «Sokoła», że pierwsza wieść przypadkowa, jaką zasłyszeli powracający z Petersburga po rozwiązaniu drugiej Dumy państwowej, była właśnie wieść — fałszywa na razie — o rozwiązaniu Polskiej Macierzy Szkolnej. Od dnia 16 czerwca — czuliśmy to wszyscy dobrze — miecz Damoklesa zawisł nad Macierzą i spaść na nią musiał. Nie będziemy sprzeczać się o to, czy takie lub inne wstrząśnienia nie przyczyniły się do prędszego zerwania się cienkiej nici, na której wisiało istnienie Macierzy.

Skłonni nawet jesteśmy przypuszczać, że istnienie to można było nieco przedłużyć. Było to w każdym razie kwestyą miesięcy, może tygodni nawet. Ale logika ukształtowania się stosunków politycznych w państwie po akcie z dnia 16 czerwca r. z. wskazywała jasno, że instytucya polska, która stawia sobie za cel szerzenie oświaty w duchu narodowym, a taką tylko Macierz mieć chcieli zarówno jej twórcy, jak ci, którzy Macierz dawali swój grosz i pracę, jak wreszcie ogół społeczeństwa polskiego, że taka instytucya w zmienionych gruntownie warunkach istnieć nie może.

Znalazły się na to niewątpliwie dowody rzeczowe, wykazujące, kiedy, przez kogo i dlaczego losy Macierzy zostały zdecydowane. Wykazałyby one całą naiwność przypuszczeń, że Macierz zamknięto tylko dlatego że rozważni «prosil, przekładali, przestrzegali», a «gorętsze żywioły» słuchać ich nie chciały.

Ale i bez tych dowodów rzeczowych elementarna umiejętność oceny sytuacji politycznej i wyciągania z niej wniosków, wskazuje nam, że losy Polskiej Macierzy Szkolnej po 16 czerwca były przesądzone, że nie miało tu znaczenia takie lub inne zachowanie się «gorętszych», czy zimniejszych żywiołów w łonie jej Zarządu.

Rodak nasz profesorem politechniki szwajcarskiej.

— 0 —

Pierwszy to przypadek w dziejach sławnej politechniki zurychskiej, objęcia jednej z katedr przez rodaka naszego.

P. Gabryel Naturowicz, nowopowołany przez Radę szkolną szwajcarską profesor zwyczajny na katedrze robót wodnych wymiennej uczelni, jest talszewianinem, gdzie się urodził w d. 17 marca r. 1865. Ojciec jego, s. p. Jan Naturowicz, właściciel majątku Brewiki w pow. talszewskim, przez długie lata piastował urząd sędziego powiatowego z wyborów. Matka — Wiktorya ze szczepowskich, od niedawna zamieszkała na stałe w Talszach. Po skończeniu gimnazjum w Libawie, p. Naturowicz w r. 1884 wstąpił na wydział nauk matematycznych w Petersburgu, atoli ostre objawy choroby płuć zmusiły go zamieszkania w szwajcaryi. Tam w r. 1886 zapisał się na politechnikę w Zurychu, po chlubnym skończeniu której został początkowo dyrektorem, a wkrótce i współwłaścicielem znacznego biura technicznego w St. Gallen, pod firmą «Kürsteiner».

Wybitne zdolności młodego dyrektora od dawna zwracały na siebie uwagę Rady szkolnej

szwajcarskiej, już przed kilku laty proponującej mu tę profesorską, lecz zarówno niepewny stan zdrowia jak i zaangażowanie się materyjalne w biurowo technicznym, wstrzymywało go od przyjęcia zaszczytnego wezwania.

W jesieni r. 1906, na usilne naleganie Rady szkolnej, przyjął docenturę na katedrze robót wodnych politechniki zurychskiej i w ciągu całego semestru wykładał po dwie godziny w tygodniu «Wassererversorgung» und Kanalisation städticher Ortschaften». Alisi po semestrze przerwał znowu swą działalność profesorską i dopiero na początku roku bieżącego uległ prośbom ciała profesorskiego i przyjął ostatecznie propozycję powrotu, awansując jednocześnie już na profesora zwyczajnego.

Prof. Naturowicz rozpoczął wykłady na początku półroczka letniego, t. j. przy końcu kwietnia, «Wstępem do hydrauliki», zaś w dalszym ciągu prelekcje jego obejmować będą: hydraulikę, roboty wodne, regulacje rzek, budowę tam, szluz i kanałów, irygację, wodociągi, kanalizację miast, budowę portów morskich i rzecznych etc.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Świętorada. Jutro Wielosławy.

TEATR VICTORIA. Jutro przedstawienia nie będzie.

ODCZYTY Dziś o godzinie 8 wieczorem w sali wykładowej P. K. Oświaty (Zawadzka 17) dr. Bartoszewicz mówi będzie „O wodorze, tlenie i wodzie“, z doświadczeniami.

— Jutro w sali Koncertowej Vogla, (Dzielnia 18) o godz. 8 wieczorem literat i prelegent Leo Belmont wygłosi odczyt p. t: „Kobieta jako ofiara i bojowniczka w walce politycznej.“

ZEBRANIA. Dziś posiedzenie kwartalne majstrów powroźniczych w lokalu starszego majstra p. Auera, przy ul. Wólczańskiej 123, o godz. 3 po poł.

— Jutro zebranie właścicieli gmachów fabrycznych, oddanych w dzierżawę innym fabrykantom, w lokalu Stow. (Zachodnia 29), o godz. 8 wieczorem.

ZE STRAŻY. Dziś o godz. 8 wieczorem odbędą się ćwiczenia sygnałowe pierwszych 4 ch oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, w domu rekwizytowym III oddziału.

KRONIKA.

Nowy statut. Ogłoszono nowy statut głównej kwatery Cesarskiej, uzupełniający istniejące dotychczas przepisy i zwyczaje. Do składu kwatery głównej należą: dowódca, jego pomocnik, gen.-ad-

jutanci przy Osobie Jego Cesarskiej Mości, gen.-majorowie i kontr-admirałowie świty Jego Cesarskiej Mości, fig. adjutanci, oficerowie sztabu, medyk przyboczny, kancelarya wojenna, kancelarya morska i konwój własny Jego Cesarskiej Mości. Dowódca kwatery głównej Jego Cesarskiej Mości należy do najwyższych dostojników państwowych, korzysta z praw naczelnika głównego zarządu ministerstwa wojny, dowódcy wojsk okręgu, ma prawo składania raportów niezależnie od ministra wojny i marynarki, ogłasza rozkazy Najwyższe, dotyczące wydziału wojny i t. d.

Zamknięcie Macierzy. Korespondent petersburskiego „Słowa“ otrzymał potwierdzenie wiadomości co do Macierzy. Decyzja co do ostatecznego zamknięcia tej instytucji, już zapadła.

Kasy emerytalne. Ministerium komunikacji zawiadomiło zarządy kolei, że obecne przepisy dla kas emerytalnych i oszczędnościowo-pożyczkowych kolejowych, pozostają w mocy tylko do r. 1909, w którym to czasie ministerium wnieśli swój projekt do Dumy.

Kary administracyjne. Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora mieszkańcy: m. Łodzi Adolf Eberle, gminy Ostrow, powiatu kutnowskiego Stanisław Gudarowski za zakłócenie porządku i spokoju publicznego skazani zostali na 3 miesiące więzienia, a po odcierpieniu tej kary na zesłanie do oddalonych miejscowości Cesarstwa.

Mieszkaniec m. Łodzi Wilhelm Langer za zakłócenie porządku i spokoju publicznego na ulicy oraz zadanie ran, będąc w stanie pijanym, Wiktorji Szalińskiej. — skazany został na 1 miesiąc więzienia (postanowienie to zapadło na zasadzie punktu 5-go obowiązujących postanowień z dn. 15 października 1906 r.).

Mieszkańcy gminy Dąbrowa Widawska, powiatu łaskiego, Ignacy Bednarek i Józef Szewczyk — za nieprawne przechowywanie rewolwerów skazani zostali na 3 miesiące więzienia, a następnie na zesłanie do oddalonych guberni Cesarstwa (na zasadzie 8-go punktu obowiązujących postanowień z dn. 24 grudnia 1905 r.).

Z fabryk. Po 14 dniowym wymówieniu, fabryka Roberta Guzega (Długa № 91) została zamknięta z powodu braku obstalunków. Pracę straciło 33 robotników.

Stowarzyszenie pracowników handlowych. Istniejące przy Stowarzyszeniu pracowników handlowych m. Łodzi biuro informacyjne, które funkcjonowało zawsze z pożytkiem dla pracowników handlowych, poszukujących pracy, jak i dla pra-

codawców, zmuszone było przed trzema laty zawiesić swoje czynności skutkiem wywołanych ruchem wolnościowym ciągłych strejków i co zatem idzie, osłabieniem zaufania fabrykantów i przedsiębiorców przemysłowych do Stowarzyszenia.

Po trzechletniej bezczynności, gdy stosunki między pracownikami a pracodawcami zaczęły powoli wracać do dawniejszej normy, gdy ruch strejkowy całkiem osłabł, ujawniło się dążenie zarządu Stowarzyszenia do wznowienia działalności biura informacyjnego.

Zwołano specjalne zebranie z udziałem przedstawicieli związków zawodowych Bundu, socyaldemokracji i socjal-sjonistów. Uchwalono, aby biuro informacyjne zostało zorganizowane w ten sposób iż do zarządu jego wejdą po jednym przedstawicielu od każdego z wymienionych związków zawodowych, z warunkiem, aby ci ostatni należeli do Stowarzyszenia.

Projekt przyjęto i przystąpiono do opracowania specjalnej instrukcji.

Zredagowano i rozesłano odpowiednio odczyty do fabrykantów i przedsiębiorców przemysłowych w przeświadczeniu, że powołane na nowo do życia biuro informacyjne odzyska zaufanie tych ostatnich i pracować będzie dla nich znowu z pożytkiem.

Przez cały czas zamknięcia biura nietylko pracownikom handlowym utrudnionem było wiele wyszukiwanie odpowiednich posad, lecz i pracodawcy nie mieli możliwości obsadzania wakuujących posad przed odpowiednio uzdolnionych kandydatów.

Wznowienie działalności biura informacyjnego pod nazwą „Biura pracy“ będzie miało na celu przyświecić z pomocą popytowi i podaży pracy. Utworzono komisję egzaminacyjną wypróbowanych kandydatów.

Odczyt Sliwińskiego. Wczorajszy odczyt p. Sliwińskiego należał do tego rodzaju prelekcji, które z trudnością dają się streścić. Począwszy od „Ludzi bezdomnych“, a skończywszy na „Dziejach grzechu“, barwnie i z uczuciem przedstawił prelegent istotę każdego niemal utworu Żeromskiego, zawadzając nawet o pokrewne im «Szyfrowe prace» i «Bożdziebią nas kruki, wrony...» Podkreślając wszędzie etyczno-społeczny pierwiastek omawianych powieści, postarał się p. Sliwiński dać nam obraz duszy obywatela artysty, tak smutnej — jak smutne są dzieje pogrobowców, dzieje bezdomnych rzesz. Zastuchana publiczność nie spostrzegła, jak minęła godzina i dopiero po spadnięciu zasłony długotrwałymi oklaskami dziękowała temu, kto ją na chwilę uniósł w sfery

4)

CONAN DOYLE.

ZMIENIONE ROLE.

(Z przygód Sherlocka Holmesa).

(Dalszy ciąg — patrz nr. 24).

Postąpił kilka kroków, wziął futro, i położywszy rękę na rewolwerze, zwrócił się ku drzwiom. Chwyciłem krzesło, ale Holmes skinął mi przecząco głową, więc rozczarowany ustawiłem je z powrotem. Z wytwornym ukłonem, uśmiechnięty i z błyszczącymi oczyma, opuścił Milverton nasz joki, a za chwilę usłyszeliśmy, jak zatrzaśnięto drzwiczki powozu i jak Milverton odjechał.

Holmes siedział bez ruchu przy kominku; ręce zatopił w kieszeniach, opuścił głowę na piersi i wpatrzył się w płomień. Siedział nieruchomy i milczący z jakiegoś pół godziny. Potem zerwał się nagle, jak człowiek, który powęźmie nagle postanowienie i poszedł do sypialnego pokoju. Za chwilę wyszedł stamtąd młody robotnik, z bródką, z łaską i zapalił starą porcelanową fajkę przy lampie gazowej, zanim wyszedł na ulicę.

— Muszę na czas jakiś wyjść, Watsonie — zawołał i znikł.

Byłem przekonany, że mój przyjaciel rozpoczął walkę z Karolem Milvertonem, nie miałem jednak najmniejszego o tem wyobrażenia, jak się ona ułoży.

Przez dni kilka wychodził Holmes i wracał o tej samej godzinie w tym przebraniu, lecz nie powiedział ani słowa, napomknąłszy raz tylko że większą część czasu spędza w Hapstead i nie nadaremnie.

W końcu, jednego wieczora, podczas którego wiatr wyl w kominie i tukał o szyby, powrócił z ostatniej swojej wycieczki, zdjął przebranie, usiadł przy kominku i począł się serdecznie śmiać, cicho, na swój sposób.

— Nie wyglądam zupełnie na narzeczonego, Watsonie?

— Chyba nie!

— Więc cię to może zainteresuje, jeśli usłyszysz, że jestem zaręczony...

— Ależ, drogi chłopcze, gratuluje.

— Z pokojówką Milvertona.

— Holmes!

— Musiałem wydstać informację.

— Stanowczo za daleko poszedłeś.

— Musiałem to zrobić. Jestem blacharzem, mam doskonałe rozwijający się sklep i nazywam się Escott. Co wieczora odbywałem z nią przechadzki i rozповідаłem szeroko. O Boże, jaka to była miła rozrywka! Ale się dowiedział wszystkiego, czego się chciałem dowieść. Znam mieszkanie Milvertona równie dobrze, jak mój szczyryk

— Ale dziewczyna Holmes!

Holmes wzruszył ramionami.

— Cóż ja na to poradę, mój Watsonie? Wszystko trzeba wazyć, jeśli tyle jest w grze, co w tym właśnie wypadku. Ale cieszę się, że mam zazdrosnego rywala, który z pewnością zajmie natychmiast moje miejsce, kiedy ja jej pokażę piecy... Ach, co za noc mamy dzisiaj!

— Potrzeba ci takiej pogody?

— Owszem, doskonale się nadaje do moich zamiarów. Zamyslałem dziś coś przeciw Milvertonowi i coś, co ziaje mi się, będzie rozstrzygające. Chcę dziś urządzać włamanie do Milvertona, Watsonie.

Sherlock Holmes włamywaczem! Wstrzyma-

łem oddech w piersi i zrobiło mi się zimno przy tych słowach, które mój przyjaciel wypowiedział powoli i stanowczym tonem.

Jak błyskawica wśród ciemnej nocy rozświetla na jedno mgnienie wszystkie szczegóły dalekiego horyzontu, tak ja widziałem przed sobą w tej chwili wszystkie następstwa tego kroku: odkrycie, uwięzienie, hańbiący koniec chwalebne-go życia, i mego przyjaciela, zależnego od łaski tego lotra, Milvertona

— Na miłość boską, Holmesie, — krzyknąłem zastanów się nad tem, co robisz! Zapelniaj cię nie poznaj! Najpierw balamucisz biedną dziewczynę, a teraz znowu...

Holmes zrobił ruch przeczący.

— Mój drogi Watsonie, doskonale rozważyłem całą sprawę. O ile mnie znasz, mogłeś chyba zauważyć, że niczego nie robię lekkomyślnie. Teraz także nie byłbym obrał takiej niebezpiecznej drogi, gdybym miał jaką inną. Rozważmy spokojnie rzecz całą jeszcze raz. Wychodzę z tego założenia, że całe moje postępowanie musisz uważać za moralne, choćby wyglądało tak, że mnie może wprowadzić w konflikt z kodeksem karnym. Włamanie się do jego mieszkania nie ma nic innego na celu, jak to tylko, aby mu gwałtem wydrzeć tekę z listami, do czego mi zresztą chciałeś niedawno dopomóc, choć wobec prawa nie było to nic innego, tylko zbrodniczy napad.

Przeszedłem kilka razy przez pokój, rozmyślając jeszcze nad tem, co mówił Holmes.

— Słusznie, — odpowiedziałem — ze stanowiska moralności jest to rzecz zupełnie uzasadniona, jeżeli nie mamy innego celu, jak tylko usunięcie przedmiotów, których Milverton chce użyć w zbrodniczych celach.

(d. c. n.)

górne, sfery wierzeń i ideałów, rozterek i walk duchowych.

Wykłady naukowe — Południowa, 20. Dziś wieczorem, punktualnie o godz. 7-ej, prof. Słoński wygłosi drugi z kolei odczyt „O literaturze współczesnej”, poświęcony analizie utworów Przybyszewskiego.

— Jutro, we wtorek, o godz. 7-ej wieczorem rozpoczynają się wykłady pana Majewskiego «O rozwoju ekonomicznym dawnej Polski». Zapoznawszy słuchaczy szczegółowo z ustrojem społeczno-gospodarczym pierwotnej słowiańszczyzny, wyłomaczy dalej prelegent, pod wpływem jakich czynników (zewnątrznych oraz wewnętrznych) zaczął się w Polsce wytwarzać ustrój grodowy. Następne wykłady tego przedmiotu będą się odbywały siate we wtorki i dadzą w ciągu półrocza (do 1 maja) całkowity niemal obraz wewnętrznych dziejów narodu polskiego do końca XVIII wieku. Wiek XIX zajmie całe przyszłe półrocze (powakacyjne), stanowiąc dalszy ciąg wykładów półrocza bieżącego.

Ospa. Stwierdzono, że w okolicach ospa ślabinie, tymczasem w mieście wypadki zachorowań powtarzają się coraz częściej. Wobec tego, zarządzone energiczne środki zapobiegawcze.

Zebrań parafialne. Wczoraj o godz. 1-ej po południu, pod przewodnictwem prezydenta m. Łodzi, w kościele Wniebowzięcia N. M. P. odbyło się zebranie parafialne w sprawie utworzenia funduszu na utrzymanie wikaryusza nadetatowego przy tym kościele.

Zebrań w liczbie 136 jednogłośnie przyznali, iż wikaryusz nadetatowy przy kościele Wniebowzięcia N. M. P. jest niezbędnie potrzebnym, dlatego więc chętnie zgadzają się na opodatkowanie. Sprawa powyższa była rozpoczęta w 1895 roku, lecz z różnych powodów do tej pory nie została jeszcze załatwiona.

Stowarzyszenie lokatorów zwróciło się w swoim czasie do Związku właścicieli domów w sprawie uregulowania stosunków pomiędzy lokatorami a kamienicznikami i unormowania cen podwyższonego ciągle komornego.

Związek właścicieli domów zgodził się na projekt powołania komisji mieszanej z pośród przedstawicieli obu instytucji, która zajmie się załatwieniem sprawy, mającej na celu usunięcie wzajemnych nieporozumień i pretensyj.

Talmud-Tora. Zapowiedziane w ubiegłą sobotę ogólne zebranie roczne Talmud-Tory (w lokalu przy ulicy Zachodniej № 20) sprowadziło zaledwie kilka osób, przyczem ani jednego członka zarządu. Wobec tego zebranie nie doszło do skutku i odłożono je do dnia 22 b. m.

Będzie ono prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Zabawa orkiestry straży ogniowej. Po zabawach wszystkich oddziałów straży ogniowej ochotniczej, w sobotę orkiestra tej straży w III oddziale urządziła zabawę kostymową, na którą przybyło około 300 osób. Zabawa zupełnie się udała; tańczono do 8-ej rano.

Z Koła pracowników kolei fabryczno-łódzkiej. Pracownicy kolei fabryczno-łódzkiej, do tej pory żyjący w ścisłych kółkach i kółeczkach odseperowani jedni od drugich chińskim murem, w wielu wypadkach pomimo najszczerszych chęci nie mogli zbliżyć się do siebie, co było powodem, że całe ich życie ograniczało się na grze w karty lub plotkach. Obecnie sytuacja zmieniła się do niepoznania. Gdy zorganizowano Koło, zaplanował jakiś inny duch, a najlepszym tego dowodem liczne zebranie się członków i ich rodzin na zabawę, którą urządzono w lokalu własnym przy ul. Nawrot. O godzinie 9-ej wieczorem rozpoczęto tańce i bawiono się ochoczo do godziny 3-iej rano. Nastroj był bardzo serdeczny, za co należy się uznanie zarządowi, a w szczególności przesyłowi, p. Marciniowi Rozmysłowiczowi, który swym taktem umiał przelamać spiętrzone lody i usunąć panujący antagonizm.

Aresztowania. W ubiegłą sobotę w różnych miejscach aresztowano 30-tu melamedów łódzkich, którzy nie posiadali wymaganych świadectw od dyrekcji naukowej piotrkowskiej na prawo utrzymywania chederu.

Skutkiem tego aresztowania odbyło się nadzwyczajne zebranie w synagdze, na którym zwrócono się do rabina Majzla z prośbą, aby ten poczynił u władz kroki, w celu uwolnienia aresztowanych melamedów.

— Wczoraj o godz. 5 po południu do stojącego na posterunku na rogu Piotrkowskiej i Zielonej, obok cukierni Barezza, posłańca, zbliżył się jakiś młody człowiek i zaproponował, aby posłańca udał się pod wskazany adres i odebrał od p. X przyręczone na termin 50 rb.

Posłańca, podejrzewając, że ma do czynienia z terrorystą-maksymalistą, niezwłocznie zaalarmował strażników, którzy aresztowali młodzieńca i odprowadzili do cyrkułu.

Zamordowanie kobiety. Dziś, około godz 12 w południe, znaleziono zwłoki zamordowanej kobiety przed domem № 30 przy ulicy Leszno.

Stwierdzono, że jest to robotnica fabryczna Helena Mikołajewska lat 22. Znaleziono ją w stanie błogosławionym.

Strzały do policyanta. Wczoraj o godzinie 7 wieczorem policyant z fabryki Rozenblatta, należący do składu policyi IV cyrkułu, Piotr Fronczak, przechodził ulicą Srebrzyńską; około domu № 11, kiedy mijala go dorożka, w której jechało 3-ech młodych ludzi; ci dali do Fronczaka szereg strzałów. Fronczak, widząc groźbę mu niebezpieczeństwo, wbiegł do sklepu rzeźnika, z którego dał kilka strzałów do napastników i jednego z nich ranił, sam zaś został kontuzjowany w lewą rękę. Rannego napastnika towarzysze zabrali i pośpiesznie odjechali dorożką w stronę miasta.

Bandytyzm. W sobotę wieczorem do sklepu spożywczego Brauna, w Nowem Rokicciu, opodal szosy pabianickiej, wtargnęło 7-miu uzbrojonych bandytów, którzy grożąc rewolwerami, zmusili właściciela do biernego zachowania się i skradli z szuflady 110 rubli oraz różne towary i z łupem uciekli.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu ubiegłych dwóch dni nie było pięć osób; dwie kobiety i trzech mężczyzn.

Oparzenie. W fabryce Müllera na ul. Średniej nr. 67 Leodor Karolew, lat 51, ma ster apretaturowy, przez eksplozję pary został oparzony w twarz, oczy i głowę. Oczy uległy niebezpiecznemu oparzeniu. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

Na weselu. Wczoraj rano na ul. Rajtera nr. 18 Marya Kotecka, lat 15, mieszkająca przy rodzicach, będąc na weselu, w tańcu upadła tak nieszczęśliwie, że złamała lewą nogę. Po udzieleniu jej doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziona została na dalszą kurację do szpitala Poznańskich.

Przy pracy. W fabryce na ul. Długiej nr. 80 na Rozalię Miller, robotnicę, lat 20, upadła paka napełniona towarami, przez co złamała jej prawą nogę. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy jej doraźnej pomocy, odwiózł ją do szpitala Czerwonego Krzyża.

Zatrucie. Wczoraj na ul. Pedleśnej nr. 1 R. P. robotnik, lat 24, w celu samobójstwa napił się karbolu. Odwiozł go Pogotowie do szpitala św. Aleksandra. Stan zdrowia jego nie budzi obaw. Na ul. Kamiennej nr. 17 Ieek Bserger, kupiec, lat 24, przez nieostrożność napił się karbolu; niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

Wstrząśnienie mózgu. Dziś, o godz. 6 i pół rano, na ul. Aleksandryjskiej nr. 29 spadł ze schodów starzec 70 letni, nazwiskiem Amzel, przez co nastąpiło wstrząśnienie mózgu. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala Poznańskich.

Zapalenie nie sadzy. Wczoraj o godzinie 5-iej min 40 po południu na ulicy Piotrkowską № 117 zostały zawezwane I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej, które po przybyciu na miejsce wezwania, stwierdziły, iż zapaliły się sadze.

Pożar. Wczoraj o godzinie 10 min. 20 wieczorem przy ul. Średniej № 52 w podwórzu, na obórce zapaliła się słoma, a od niej dach. Na miejsce pożaru przybyły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejska. W tym czasie ogień objął cały dach i zagrażał sąsiedniemu budynkowi. Po połączonych pracach pożar ugaszono. Przyczyna ognia niewiadoma. Straty nieznaczące.

Kradzież. Przy ulicy Długiej pod № 57, z fabryki Gustawa Martina i Zmeka skradziono pasy skórzane i towar, wartości 325 rb.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dziś i jutro z powodu prób z „Życia człowieka“ Leonidasa Andrejewa widowiska zawieszono.

W środę wieczorem w teatrze Victoria beneficjusz p. Jana Janusza, bohatera naszej sceny. Odegranem zostanie „Życie człowieka“, sztuka w 5-ciu obrazach Leonidasa Andrejewa w przekładzie Artura Głiszczyńskiego.

Bohater naszej sceny p. Jan Janusz od dwóch lat pracuje już w Łodzi, gdzie wstępny nieomal bojem zdobył sobie sympatyę publiczności i uznanie krytyki, dzięki swemu wybitnemu talentowi i sumiennej pracy. Urodził się on w Warszawie w roku 1883, gdzie po ukończeniu gimnazjum wystąpił na scenie rządowej warszawskiej w roli ty-

tułowej w „Urielu Akoście“. Debiut ten otworzył dostęp na scenę łwowską za dyrekcji Pawlikowskiego i reżyserji Solskiego.

Przeszedłszy tak dobrą szkołę p. Janusz rozwinął swój talent, pogłębił go i dziś istotnie stanowi najpoważniejszą siłę dramatu na scenie łódzkiej.

To też środowisko jego beneficjusz powinienby cieszyć się powodzeniem.

Koncert. (Al. Dw.). Sobotni koncert Eugeniusza Ysaye'a ściągnął tłumy publiczności do teatru Wielkiego. Już niejednokrotnie pisaliśmy o talencie solisty i tym razem musimy powtórzyć, że jest to wirtuoz genialny. Program wypełnił sam w całości.

Ysaye posiada dar przyciągania ku sobie publiczności swym artystyzmem, umiejętnością, ciepłym i szerokim tonem swoich skrzypiec zachwyca, jak również wprowadza w podziw pierwszorzędnie wyrobioną techniką.

Na początek koncertu wybrał klasyczny utwór Haendla Sonatę g-moll, którą traktował po mistrzowsku. Dalej wykonał wspaniały koncert Saint Saensa (h-moll) złożony z trzech części. Na wyróżnienie zasługuje część ostatnia w którą solista wlał ogromną dozę uczucia i temperamentu.

Mistrzynie wyrzeźbił również w najdrobniejszych szczegółach i wykończył „Pieśń konkursową“ z op. „Śpiewacy Norymberscy“ — Waguera (w układzie W. Helmięgo), „Pieśń wieczorną“ — Szumana, swojej kompozycji Mazurka, oraz „Balladę“ i „Poloneza“ — Vieuxtempa.

Publiczność rozentuzymowaną Ysaye uspakajał dodatkami nadprogramowymi, między innymi wykonał rzewny „Romans“ — Svendsena.

Solicie po mistrzowsku towarzyszył na fortepianie prof. L. Urstein.

Wieczornica taneczna urządzona w sobotę staniem „Lutni“ dla członków i wprowadzonych gości udała się w zupełności. Przeszło pięćdziesiąt par bawiło się znakomicie do białego rana.

Na pomnik Chopina. Zarząd Towarzystwa śpiewaczego «Arfa» na ostatniem posiedzeniu zaprojektował w celu zasilenia kasy budowy pomnika Chopina w Warszawie, urządzić w jaknajbliższym czasie w Łodzi zbiorowy dochodowy koncert Chopinowski. O współudział w rzeczonym koncercie zwrócił się do miejscowych towarzyszy śpiewających.

✓ **Z „Liry“.** Sobotnia wieczornica, urządzona w Towarzystwie rzemieślniczo śpiewaczem «Lira» zgromadziła liczny zastęp członków i ich rodzin. Dzięki dobremu ułożeniu programu, uczestnicy wieczornicy wynieśli jaknajlepsze wrażenia.

Panna Bielikięwiczówna bardzo dobrze i z dużym uczuciem przy akompaniamencie fortepianu, oraz fortepianu i mandolin, odśpiewała solo parę utworów. Kwartet mandolinistów wywiązał się z zadania zupełnie dobrze. Chóry pod batutą p. Szymulskiego zupełnie poprawnie i z werwą odśpiewały «Grajka» — Zygmunta Noskowskiego i parę piosen ludowych, tak miłych dla naszego ucha. Program uzupełnił: p. Rybicki (solo śpiew), p. Ereciński (deklamacja). Wszystkim wykonawcom nie szczędzono oklasków.

O godzinie 9-ej wieczorem rozpoczęto tańce, które przeciągnęły się do 3-iej rano.

Ze stowarzyszenia majstrów fabrycznych. W sobotę w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych odbyła się nader arcyważna zabawa. Program bardzo dobrze obmyślony i urozmaicany: p. Frey (solo na flecie) odegrał parę ładnych utworów, p. Zieliński wypowiedział parę ładnych deklamacji, p. Defner z dużym zacięciem wygwizdał mazurka i oberka. Panna Kowalska, posiadająca bardzo sympatyczny głos, odśpiewała solo «Kochać nie wolno, zapomnieć trudno» Mikulskiego i «Grajka» Zawadzkiego. P. Taubner z uczuciem wykonał na skrzypcach solo nokturna Chopina i sarasatę, oraz serenadę Godla. Największem jednak powodzeniem cieszył się p. Zendelewicz za wypowiedziane monologu «Antek w teatrze» i «Subjekt zakochany». O północy rozpoczęto tańce, które przeciągnęły się do 9 rano.

Szczegóły zamachu na pociąg.

O znanym już zamachu na pociąg w pobliżu stacji Łowicz jakiś „świadek naoczny“ podaje łódzkim „Dziennikiem“ szczegóły następujące:

Przyrząd wybuchowy, ułożony między szynami, zawierał 15 do 20 funtów dynamitu i połączony był przy pomocy drutu izolowanego z akumulatorem, umieszczonym w drewnianej skrzynce. Nieco dalej znajdowała się bateria elektryczna, składająca się z 10 suchych elementów, wyjętych z kieszonkowej lampki elektrycznej. Wszystko było tak urządzone, że wybuch przyrządu nastąpić miał w chwili, gdy się nad nim znajdzie wagon, wiozący ochronę wojskową.

Wybuch nie nastąpił tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi, w przeciwnym bowiem razie cała ochrona wojskowa, złożona z 20-tu szeregowców i podoficera żandarmskiego, byłaby niewątpliwie zginęła.

Pociąg, minawszy szczęśliwie miejsce zamachu, odległe o jakie 250 kroków od stacji, zatrzymał się na stacji, na której nie było widać nikogo ze służby. Okoliczność ta zwróciła uwagę podoficera żandarmskiego, który wyszedł z wagonu, ażeby dowiedzieć się, co zaszło. Wszedłszy do kancelaryi stacyjnej, zastał tam całą służbę, stojącą z otwartymi ustami. Jeden z urzędników spostrzegłszy żandarma, szeptem powiedział mu, żeby zaraz wyszedł, za chwilę bowiem wykonany zostanie zamach na pocztę.

Żandarm dobył rewolweru, wybiegł na platformę i zaalarmował ochronę wojskową. Żołnierze otoczyli z obu stron wagon pocztowy.

W chwili, gdy żołnierze opuszczali wagon, w lesie, przylegającym do stacji, ukazywać się zaczęły sygnały, dawane 2-ma latarkami, poczem około 20 ludzi ukryło się w gęstwinie. Pościgu za nimi nie urządzono, las bowiem w tem miejscu jest bardzo gęsty.

Według opowiadania służby stacyjnej, na 20 przed nadejściem pociągu zjawiono się na stacji około 8 nieznanych młodzieńców, którzy, zajmując wszystkie wejścia, zgromadzili całą służbę w kancelaryi stacyjnej. Tu jeden z młodzieńców, zamaskowany, ostrzegł zebranych, ażeby nie wychodzili z kancelaryi i pootwierali usta, za chwilę bowiem wybuchnie bomba, poczem rozpocznie się strzelanie. To powiedziawszy zabrał się do zniszczenia aparatu telefonicznego i telegraficznego.

Pociąg, na który zamierzony został zamach, wioził podobno znaczną sumę pieniężną i dlatego zamiast zwykłej ochrony w liczbie 6-ciu żołnierzy, jechało nim 20-tu.

Zarządzono niezwłocznie pościg z Radomia. Skarżyska i Ostrowca. Po kilku godzinach ujęto 2-ech nieznajomych, na których pada podejrzenie, że brali udział w zamachu.

Z LITWY I RUSI.

Biblioteka polska w Wileńsku. Przy ul. Zamkowej, w domu Fiedorowicza wkrótce otwarta będzie biblioteka polska katolickiego Tow. dobroczynności.

Zabójstwo w Wilnie. Zabójstwo podporucznika Winczy przez p. Polkowskiego w Wilnie, jest w tem mieście od kilku dni przedmiotem żywego zajęcia. Jak pisze «Dz. wil.»: Spowinowaceni z sobą W. Polkowski i W. Wincza nigdy nie byli w złych stosunkach. Nocy poprzedzającej bal w klubie Szlacheckim, w tymże lokalu odbywała się maskarada, na której Wincza i Polkowski byli razem i między innymi z p. A. B. i z adjutantem generała R. neukampa spożywali w klubie kolację. Kiedy panna P. i W. wychodzili z balu, odprowadzali je do domu s. p. Wincza i Polkowski, który wychodząc spotkał panną Z. i pannę W. K. i zaczął z nimi rozmawiać. W tym czasie panna P. i W. wyszły z Winczą, czekały chwilę przed klubem i chciały już same odjechać do domu, kiedy panna W. przypomniała sobie, że Polkowskiemu wręczyła sakiewkę. Wincza wbiegł tedy do klubu i w niezręcznej formie zażądał od Polkowskiego, rozmawiającego z paniami, aby oddał pieniądze. Polkowski zaraz potem pożegnał panie Z. i K. i odwodził do domu pannę W., a s. p. Wincza za nimi jechał sankami z panną P. Obiedwie panie mieszkają w tym samym domu przy ul. Ostrobramskiej. Kiedy panie weszły do domu, a panowie wyszli przed dom, ponieważ zamierzali udać się na kolację razem, Polkowski w ostrej formie uczynił wymówkę Winczy za to, że ten niezręcznie zażądał od niego sakiewki panny W. Odpowiedzią na to był poli-

czek, wymierzony przez Winczę, poczem P. strzelił z rewolweru i zabił Winczę. Ze Polkowski stracił w tej chwili panowanie nad sobą, dowodzi to, że składając zeznania, mówi, iż co było po wymierzeniu policzka nie pamięta, nie pamięta też, czy Wincza wyjął szablę, co stwierdzają wszyscy naoczni świadkowie, dwaj dorożkarze i stróż nocny. Po dokonaniu gwałtownego czynu Polkowski oprzytomniał, chwycił stygnące już zwłoki przyjaciela i zaczął nacierać śniegiem, chcąc przywrócić go do życia. Posłał też zaraz po cioteczno brata swego, p. Osmołowskiego i po policję.

Pogrzeb Kinkulkina. Przedwczoraj po południu skromny kondukt żałobny wyruszył z ulicy Popławskiej w Wilnie na cmentarz żydowski.

Odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki Szewela Kinkulkina, najstarszego księgarza i antywarjuszka wileńskiego, zmarłego w wieku lat 98.

Kilkaset osób, w połowie żydów i polaków, postępowało za wozem żałobnym.

Na cmentarzu, po dokonaniu ceremonii odpowiednich, zwłoki ustawiono przed mównicą, na którą wszedł dr. Cezary Staniewicz, ażeby do zabranych przemówić słów parę.

W niedługiej, lecz serdecznej i rzewnej mowie, nakreślił on zebrany sylwetkę zmarłego, wychowanego i wykształconego w kulturze polskiej żyda polskiego; rzucił parę wspomnień osobistych ze swych lat młodzieńczych, kiedy młodzień, ucząc się w Wilnie, przy zaułku Literackim u Kinkulkina zawsze za marne grosze mogła była nabyć lub wypożyczyć wszystko, co wychodziło wówczas nowego w literaturze i piśmiennictwie polskim. Przypomniał o stosunkach zmarłego z naszym Syrokomlą i zakończył wezwaniem, ażeby żywot Szewela Kinkulkina był przykładem dla młodszego pokolenia, jak zdobywa się miłość i uznanie społeczeństwa.

Na grobie złożono jeden wieniec: «Przyjacielowi Syrokomli» — «Dziennik Wileński».

Ostatnie wiadomości.

Program ministerjum bułgarskiego.

W rozmowie z jednym ze współpracowników wiedeńskiej „Neue Freie Presse“ minister spraw zagranicznych Bułgarii generał-major Paprykow w następujący sposób scharakteryzował zewnętrzną politykę gabinetu, stojącego obecnie w Sofii u steru rządów.

„W tych dniach, oświadczył minister bułgarski, opublikowanym zostanie komunikat rządowy, dotyczący Macedonii. Przypisują nam zamiary wojownicze i nasze pojawienie się u steru władzy zaniepokoiło sfery rządzące w Konstantynopolu. Mam jednak nadzieję, że mniemanie to ulegnie zmianie. Mojem zdaniem nasza armia jest najlepszą gwarancją pokoju na Bałkanach, którego nie mamy zamiaru zamącić, co jednak nie znaczy rzecz prosta, byśmy nie byli gotowi na wszelki wypadek.

Nasza polityka macedońska, mówi dalej generał Paprykow, stanowi nieodłączną część całej naszej polityki zewnętrznej i nie można jej pozostawić w rękach ludzi nieodpowiedzialnych. Organizacją oddziałów powstańczych zajmować się nie będziemy, lecz jednocześnie nie możemy pominąć jednej okoliczności, której Europa dostatecznie nie ocenia, że Macedonia jest nierozdzielnie złączona z Bułgarią pod względem geograficznym.

Najmniejsze zdarzenie w Macedonii natychmiast odzywa się głosem echem w Bułgarii, zwłaszcza w armii, w której służy nie jedna setna oficerów z pochodzenia macedończyków. Tak samo pośród wyższych urzędników księstwa mnóstwo jest macedończyków. Połowa ludności w Sofii składa się z macedończyków. Tym sposobem tysiące niedostrzegalnych nici łączy księstwo Bułgarskie i Macedonią i nawet przy najścisłym strzeżeniu granicy przejście jej pojedynczo przez macedończyków lub bułgarów jest niemożliwe. Ale to nie jest bynajmniej równoznaczne z przekraczaniem przez granicę uzbrojonych drużyn powstańczych.

Bułgaria nie wysłała do Macedonii takich drużyn, a te co tam operują są miejscowego pochodzenia i różnią się znacznie od drużyn po-

wstańczych greckich i serbskich, przybywających z zagranicy.

Rząd bułgarski zamierza z najpilniejszą uwagą czuwać nad biegiem wypadków w Macedonii, a w miarę sił swoich popierać będzie wszelkie zapoczątkowanie, dążące do polepszenia bytu macedończyków.

Oczekujemy wiele—konkluduje Paprykow po reformie sądowej i powszechnej amnestyi, która pozwoli powrócić do pracy spokojnej i kulturalnej w ojczyźnie całym zastępom macedończyków-emigrantów.

Zupełnie niezrozumiałemi są dla nas wzmacnianie i przesuwanie garnizonów tureckich w Macedonii. Bułgaria stara się tylko o uzyskanie dla swych żołnierzy znośnego i ludzkiego bytowania w Macedonii“.

Zatarg rosyjsko-austriacki.

W sprawie zatargu rosyjsko-austriackiego z powodu zamierzonej przez Austrię budowy kolei na półwyspie bałkańskim nastąpił moment bardzo ważny, który może wpłynąć przedewszystkiem na losy Macedonii, oraz reform, poręczonych przez mocarstwa.

W sprawie tej donosi korespondent «Now. Wrem.» z Londynu:

„Na ostatniej naradzie posłów w Konstantynopolu ambasador niemiecki zażądał, aby odrzucić przesłanie W. Porcie opracowanej już noty o reformie sądownictwa w Macedonii. Dalej ambasador w formie kompromisu zaproponował, aby poprzestać na żądaniach następujących: Obecnie urzędujący tureccy inspektorowie sądowi będą obowiązani do przedstawiania wszystkich raportów międzynarodowej komisji finansowej. Mocarstwa powinny przedłużyć pełnomocnictwa agentów europejskich, zajętych obecnie w Macedonii przeprowadzeniem reform. O ile się nie mylę (opinia korespondenta «Now. Wrem.»). Przep. Red.), pogłowie uchwalili, aby wniosek posła niemieckiego, bar. Marschall'a von Bibersteina przedstawić swym rządowi do wydania opinii i powzięcia ostatecznej decyzji.

„Dotychczasowe wiadomości prasowe o koncesyi kolejowej nie są kompletne. Nie poprzestając na żądaniu w sprawie udzielenia koncesyi co do budowy kolei Mitrowickiej, Austria rozpoczęła wobec rządu tureckiego usilne zabiegi celem uzyskania prawa na wszystkie koncesye w wilaletach Kossowskim i Salonickim.“

Redakcja «Now. Wrem.» dodała do telegramu powyższego komentarz następujący:

„...Wiadomość ma znaczenie pierwszorzędne. Jeżeli Niemcy rzeczywiście uchylili przyłbicy i wystąpili z tą polityką «samodzielną», którą od dawna przepowiadaliśmy i podkreślaliśmy, przytoczony telegram może być uważany za fakt zerwania układu, zawartego w Mürzsteg.“

TELEGRAMY.

Petersburg, 15 lutego. (P.) Na połączonym posiedzeniu komisji Dumy do spraw komunikacji i obrony państwa, przy udziale przedstawiciela zarządu wojskowego, obradowano nad wnioskiem ministerjum komunikacji w sprawie rozpoczęcia budowy kolei amurskiej na rachunek skarbu. Przedstawiciel zarządu dowodził wielkiego znaczenia kolei dla ważnych interesów państwa. Ma ona mieć 2086 wiorst długości od stacji Nerczyńsk kolei zabajkalskiej do Chabarowska, z odnogami do rzek Zei i Amuru. Komisya oświadczyła że studia wstępne dokonane od Zei do Chabarowska są niedostateczne i zgodziła się na budowę kolei tylko od Zei do rozjazdu Kuenga na przestrzeni 570 wiorst, odnogą od rozjazdu Kuenga. Jednocześnie komisya uznała za potrzebne polecić ministerjum powiększenie studyów w celu szczegółowego zdjęcia i utworzenia map i trasy kolei.

38 członków Dumy, przeważnie włościan, bez różnicy stronnictw, podało do Dumy wnioski, w których oświadczają, że podatki włościańskie i wiejskie i powinności w naturze opłacają wyłącznie włościanie, posiadający grunta nadziałowe, zaś z usług zarządu wiejskiego korzystają wszystkie osoby, zamieszkałe w granicach wolności. Wniosek ów zawiera prośbę, aby Duma wybrała ko-

misję, złożoną z 33-ch członków, w celu rozpoznania projektu prawa o zmianie prawodawstwa o włościach w zakresie poboru podatków i spełniania powinności w naturze. Wniosek żąda, aby podatki i powinności rozłożone na wszystkie grunta, tak włościadnie nadziałowe, jak i inne.

Petersburg, 15 lutego. (P.) 35 członków Dumy państwowej wniosło do Dumy wniosek prawodawczy o asygnowanie w roku 1908 ze skarbu państwa 6 milionów rubli jednorazowo na potrzeby nauczania początkowego, na budowę, remont i t. d. szkół początkowych.

Petersburg, 15 lutego. (P.) Na najpoddańsze przedstawienie sejmu finlandzkiego Najwyżej postanowiono asygnować fundusze na budowę kolei w Finlandyi w roku 1908. Naprzód należy przystąpić do robót jedynie około budowy części południowej kolei Ikeasu — Nurmiński, oraz kolei Kemi — Rowanjem. Asygnowano 10 milionów marek.

Petersburg, 15 lutego. (P.) W sądzie głównym wojennym w sprawie kapitulacji Portu-Artura zakończył mowę obrońca genera Foka.

Kijów, 15 lutego. (P.) Izba sądowa, rozważywszy sprawę nielegalnego Związku ukraińskiego pod nazwą „Spilka“, założonego przez rosyjskie stronnictwo socjalno-demokratyczne, skazała cztery osoby na zesłanie, jedną na rok, jedną na półtora roku zamknięcia w twierdzy, jedną zaś uniewinniła.

Berlin, 15 lutego. (Wl.) Wbrew powszechnemu oczekiwaniu, komisja izby panów potwierdziła na posiedzeniu dzisiejszem 14 głosami przeciwko 11 uchwały, powzięte podczas pierwszego czytania rządowej ustawy przeciwpolskiej. Według informacji „Frankfurter Ztg.“, podczas pierwszego czytania projektu ustawy, komisja izby panów wyłączyła od wywłaszczenia grunty kościelne, fideikomisy oraz grunty, będące w posiadaniu jednej rodziny przeszło lat 10. (Przyp. red.).

Berlin, 15 lutego. (Wl.) Podczas dzisiejszego posiedzenia parlamentu niemieckiego poseł Kulerski protestował przeciwko dodatkom do pensji urzędników pocztowych Niemców, służących na kresach wschodnich państwa pruskiego, tudzież wspominał o danju dymisy pewnemu listonoszowi w Złotowie za to, że podczas ostatnich wyborów głosował za kandydatem polskim, wreszcie uskarżał się na doręczanie ze znacznym opóźnieniem listów i przesyłek pocztowych, adresowanych po polsku. Sekretarz stanu w urzędzie pocztowym, Kreatke, odpowiedział, że wspomniany przez posła Kulerskiego listonosz otrzymał dymisy skutkiem sędziwego wieku.

Wiedeń, 15 lutego. (Wl.) Na wyraźne życzenie monarchy, zjawiała się dzisiaj odezwa, wzywająca wszystkich do obchodzenia 60-iej rocznicy panowania cesarza Franciszka Józefa jedynie przez składanie ofiar, mających na celu dobro dziatwy. Ofiary przeto mają być składane na szpitale dziecięce, zakłady wychowawcze, kolonie letnie i t. d.

Wiedeń, 15 lutego. (P.) Delegacja węgierska przyjęła na posiedzeniu plenarnem opracowany przez ministra Burjana program rządów w prowincjach okupowanych (Bośnia i Hercegowina) i zakończyła omawianie wszystkich, przedstawionych jej projektów.

Wiedeń, 15 lutego. (P.) Do „Correspondenz Bureau“ donoszą z Konstantynopola, że tureckie koła urzędowe przypuszczają, iż były poseł per-

ski pozostanie prawdopodobnie i nadal w Konstantynopolu, gdyż wojsko tureckie opuściło terytorium perskie. Opuszczenie przez turków Soudżbulaku przypisują w Konstantynopolu kilkakrotnej, uporeczywej interwencji ambasadora rosyjskiego, Zinowjewa, oraz rzekomym przygotowaniom wojskowym Rosyi w celu obrony granicy perskiej, o czem doniósł Porcie ambasador turecki w Petersburgu.

Rzym, 15 lutego. (Wl.) Na posłuchaniu, udzielonem prałatom wschodnim, którzy przybyli do Rzymu z powodu obchodu 1,500-iej rocznicy śmierci św. Jana Złotoustego, Ojciec św. wygłosił doniosłą przemowę o potrzebie unii kościelnej.

Petersburg, 16 lutego (P.) Gzłonek Rady państwa, senator, opiekun honorowy, Gerard, Najmilsiościwiej, na własną prośbę uwolniony zostaje ze stanowiska general-gubernatora finlandzkiego, z pozostawieniem w godności członka Rady państwa, senatora i opiekuna honorowego.

Dowódcy 22-go korpusu armii, generałowi jazdy, Bekmanowi, najmilsiościwiej rozkazano być general-gubernatorem finlandzkim.

Moskwa, 16 lutego (P.) Na pierwszego kandydata na stanowisko gubernialnego marszałka szlachty wybrany został 184 głosami przeciwko 87 bohorodski powiatowy marszałek szlachty, Aleksander, syn Dymitra Samarin, na 2-go 151 głosami przeciwko 122 ks. Sergiusz, syn Borysa, Mszczerski.

Berlin, 16 lutego. Komisja Izby panów zmieniła zasadniczo w projekcie antipolskim paragraf, dotyczący wywłaszczenia przymusowego, wyłączwszy z pod wywłaszczenia tego głównie ziemie, znajdujące się conajmniej od lat 10 w władaniu dziedzicznym lub majoratowym, oraz należący w ciągu przynajmniej 10 lat do jednego właściciela. Jeżeli ogólne zebranie Izby przyjmie poprawki te, projekt przedstawiony być musi sejmowi do ponownego zatwierdzenia.

Berlin, 16 lutego (P.) Rząd niemiecki zaprzecza stanowczo wiadomościom o niemiecko-turecko tajnej umowie. W razie wręczenia Porcie nowej noty w sprawie przeprowadzenia reform w Macedonii, Niemcy nie uchyla się od podpisania jej.

W kołach kompetentnych zapewniają, że w kwestyi stosunków pomiędzy Rosją a Austryją minął okres największego naprężenia; w sferach urzędowych nie wierzą w możliwość zatargu. Aczkolwiek każda nowa linia kolejowa na Bałkanach sprzyja przedewszystkiem uspokojeniu Macedonii, mimo to kwestya przeprowadzenia nowych dróg winna być rozważana uprzednio przez najbardziej zainteresowane mocarstwa, t. j. przez Rosję i Austro-Węgry. Niemcy wezmą udział w rokowaniach, jeżeli zechcą tego mocarstwa, które podpisały traktat, same jednak usług swoich ofiarować nie będą.

D Z I E N N E.

Kursk, 17 lutego. (P) Na prezesa gubernialnego zarządu ziemskiego wybrano prezesa biełgodzkiego zarządu Goworzucha Otroka.

Konstantynopol, 17 lutego. (P) Poseł austro-węgierski margrabia Pallavicini wydał na cześć posła rosyjskiego Zinowjewa obiad, na który zaproszono całe ciało dyplomatyczne.

Pilos, 17 lutego. (P) Po półtoramiesięcznym postoju w ustronnej zatoce Marmorica przy wybrzeżu Azji Mniejszej, oddział gardemarinów

w składzie okrętów: «Cesarzewicz», «Siawa» i «Bohater», po dokonaniu mnóstwa ćwiczeń wojaskowych w obrotach i strzelaniu, odpłynął z powrotem do Rosyi. Po drodze zawinął do Nawarynu, gdzie na mogile poległych w boju marynarzów odprawiono uroczyste nabożeństwo. Na odpoczynek i dla nabrania węgla oddział zawinął do Neapolu.

Giełda warszawska.
(Telefonem)

z dnia 17 lutego.

	žad.	ofiar	tran.
4% renta państwowa	76.00	75.00	75.50
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ „ z 1906 r.	94.00	93.00	—
4 1/2% listy ziemskie	88.70	87.75	88.35
4% „ „ „ „ „	—	—	—
5% listy zastawne m. Warszawy	89.80	88.80	89.40
4 1/2% „ „ „ „ „	82.90	81.90	82.70
5% „ „ „ „ „	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premialowa I-ej emisji	345	337	—
„ „ „ „ „ II-ej emisji	268	260	—
„ „ „ „ „ szlachecka	229	221	—
Lipopy	—	—	—
Rudzi	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Putłowski	—	—	82 1/2
Czeki na Berlin	46.90	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
15/II 1 pp.	749.9	+ 2.0	93	Pd Z 1	Z dnia 15/II Temperatura max. +2.9° C.
15/II 9 w.	747.5	+ 2.8	86	Pd Z 1	Temperatura min. -0.7° C.
16/II 7 r.	738.6	+ 1.8	88	Pd Z 1	Opadu 0.0
16/II 1 pp.	736.3	+ 3.1	88	Z 3	Z dnia 16/II Temperatura max. +3.2° C.
16/II 9 w.	734.8	+ 0.4	89	Pd Z 3	Temperatura min. -0.2° C.
17/II 7 r.	739.2	+ 0.3	98	Pn 1	Opadu 0.7

O F I A R Y.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

(do uznania redakcyi „Rozwoju“).

Zamiast wieńca na grób ś. p. Jana Jakóbowskiego artyści dramatycznego, artyści teatru Wileńskiego 10 rb.

Na kościół w Łopieszynie.

(na ręce ks. Wójcika — m. Pinsk, gub. Mińskiej).

Nieprzyjęte za akt urodzenia przez księdza Szmidta w Chojnach, ojciec Urbaniak i chrzestni Adam Choraży i Michalina Czapłucha 3 rb.

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.20, d) 2.00, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.04, m) 5.25, a) 8.35, o) 11.00.

164 3 Na obstalunek!

Pięknie doskonale ciasta domowe: babki, piacki, strucle, ciastka kruche, torty, zwłaszcza bułeczki dworskie — po cenie nader umiarkowanej. Tamże wydają obiady gospodarskie smaczne po 40 kop. Ul. Dzielna № 40, m. 1.

Do wynajęcia

od 1-go kwietnia 1908 r. na ulicy Widzewskiej № 147 pokój z kuchnią, 2 sypy i plac (głębokość od Widzewskiej do Mikołajewskiej) lecz tylko razem. Wiadomość na miejscu u Niczińskiego. 196-3 1

Niniejszem podaje się do wiadomości p. członków, że dnia 23 lutego b. r. o godz. 1-ej po południu w sali Millec'a, Mikołajewska 40, odbędzie się **Ogólne Zebranie**

Stowarzyszenia Selfactor-Majstrów

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie zarządu z działalności Stow. za rok ubiegły.
2. Odczytanie bilansu, oraz protokołem Komisji rewizyjnej.
3. Wniosek zarządu
4. Wnioski p. członków.
5. Wybory zarządu oraz Komisji rewizyjnej.

Uprasza się p. członków o liczne i punktualne przybycie. W razie zaś nie przybycia, podpisanej przez ustawę liczby członków, następnie zebranie odbędzie się bez względu na ilość przybyłych dnia 8 marca r. b. Zarząd. 197 3-1

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dla smakoszów kasza kartoflana, jako specyał na leguminę do nabycia wszędzie. Hurtownie: Wagner, Piotrkowska 213; Fiszler, Ogrodowa. 187-10-8

Do sprzedania fabryka wody sodowej, egz. st. uca lat 20, na dogodnych warunkach. Wiadomość w sklepie Nawrot № 15.

Do sprzedania illa piekarska Karola nr. 18. 424-3-2

Francuzka szuka umeblowanego pokoju z pościelą i śniadaniem w centrum miasta. Wiadomość: Widzewska 94 m 47 u W-nej Kaczyńskiej. 422-2-2

Francuzka szuka umeblowanego pokoju z pościelą i śniadaniem w centrum miasta. Wiadomość: Srednia nr 20 m 4, prawa oficyna. 423-2p51

Grand-Cafe.

WTOREK

18 LUTEGO 1908 r.

o godz. 7-ej wieczorem

KONCERT
ARTYSTYCZNEGO KWARTETU.

Wejście bezpłatne.

Fortepian używany w dobrym stanie tanio do sprzedania. Oglądać można od 2-6 po południu. Ul. Kałna nr. 18 m. 4. 416-3-3

Kinematografy i obrazy, oraz kompletne urządzenia, sprzedaje tanio Teatr „Urania”, Cegielniana 34 429 4 2

Maszyna pięknie szyjąca nożna 18 rb. i ręczna 10 rb. Piotrkowska 108-16. 436-3-2

Magiel do sprzedania. Główna nr. 11. 446-3-1

Mleczarnia dobrze prosperująca, z powodu zmian rodzinnych zaraz do sprzedania. Południowa 20 439-3-1

Osoba w średnim wieku, energiczna, zdrowa, znająca się doskonale na kuchni i gospodarstwie domowym—pragnie przyjąć miejsce do zarządu domem we dworze, lub u księdza. Oferty pod lit. A. C. w Adm. „Rozwoju”. 371-d-5

Paniuszka młoda, skromnych wymagań, znająca szycie i gospodarstwo domowe—poszukuje miejsca do dzieci. Składowa 2 m. 25 461-3-1

Przechodząc w piatek wieczorem, między godziną 6-7, ulicami: Włodzowską, Średnią, Konstantynowską i Wólczańską, zgubiono złoty zegarek damski. Łaskawy znalazca zecuce oddać za nagrodą na ulicę Wólczańską nr. 43 m. 25 454-1

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki. Zawadzka 26. 451-2-1

Potrzebna są podręczne do pracowni. Mikołajowska nr. 4. 453-2-1

Poszukuje się natychmiast wprawionej krotczyni do fartuchów za dobrem wynagrodzeniem. Łódź (Baluty), ul. Zgierska 26, A. Schmidt. 475-3-2

Pokój umeblowany przy rodzinie do wynajęcia. Andrzejka 7 m. 12. 443-1

Pianino używane tanio do sprzedania. ul. Włodzowska nr. 106 m. 1. 437-2-2

Przyślakę się duży, czarny, rasowy pies. Odebrać go można, ul. Targowa nr. 25 u stróża. 442-2-1

Przyślakę się duży pies biały iaty czarne, uszy czarne. Odebrać można na ul. Piotrkowskiej nr. 109 m. 2. 460.1

Przyślakę się pies maści czarnej, podpalany. Odebrać można—ul. Andrzejka nr. 42 m. 18. 434-3-2

Student Uniwersytetu ndziela lekcji, przygotowuje do szkół oraz na świadectwa. Mikołajowska 46 m. 4. 396 5 4

Szafa dębowa, rozbitana do kszątek—do sprzedania. Piotrkowska 111 w pralni 412-3-3

Zaginal kwit od paszportu na imię Władysława Łagockiego, wydany z fabryki Scheiblera. 459-3-1

Zaginal kwit od paszportu na imię Maryanny Rajsa, wydany fabryki Scheiblera. 457-1

Zaginal kwit od paszportu na imię Heleny Świętaczak, wydany z fabryki Rosenbatta 453-1

Zaginal kwit od paszportu na imię Józefa Witkowskiego, wydany z fabryki Beniccha. 455-3-1

Zaginal paszport na imię Józefa Kniem, wydany z gminy Choiny 44-3-1

Zaginal kwit od paszportu na imię Maryanny Brońkowskiej, wydany z fabryki Barczyńskiego. 450-3-1

Zaginal paszport na imię Józefa Suskiej wydany z m. Warszawy XI cyrkulu. 384-3-3

Zaginal kwit od paszportu na imię Władysława Osmulskiego, wydany z fabryki Karola Scheiblera. 402-3-3

Zaginal kwit od paszportu na imię Michała Szczęśniaka, wydany z fabryki Karola Scheiblera 403-3-3

Zaginal kwit od paszportu na imię Mieczysława Górzyńskiego, wydany z fabryki Scheiblera. 398-3-3

Zaginal paszport, wydany przez wójtę gminy Główna na imię Johana Krzysztofa Slecht. 408-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Bronisławy Hibaer, wydana z fabryki Barczyńskiego 421-3-2

Zaginal paszport na imię Anny Joanny Komorowskiej, wydany z gminy Radogoszcz. 419-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Zofia-Bajla Sapiro, wydana przez gospodarza domu Werdyciera. 418-3-2

Zaginal kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Maryi Kubickiej, wydany z fabryki Scheiblera 433-3-2

Zaginęły 3 świnię data 14 b m. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie na ul. Lesna № 56-26 435-3-2

Zaginal kwit od paszportu na imię Marka Guzińskiego, wydany z fabryki B. ci Daryn. 426-3-2

Zaginal paszport na imię Kazimierza Rudeckiego, wydany z gminy Łęzew, pow. Łódzkiego 448-3-1

Zaginal pies buldog, maści żółte, ogona ociołaty. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie na Rokietną szosę nr. 50 m. 5. 458-1

Zaginęła mała suczka czarna, róg Złotej i Piotrkowskiej. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie za nagrodą rub 5 na ul. Lipową 33, do Zembrowskiego. 452-2-1

Zaginal kwit od paszportu na imię Maryi Stanisławy Gajewskiej, wydany z fabryki Zaidlera 447-1

Zaginal kwit od paszportu na imię Walentego Carta, wydany z fabryki Juliusza Rosenbatta. 446-1

Zaginal kwit od paszportu na imię Kazimierza Zaka, wydany z fabryki Langaga. 440-3-1

Zaginal duży z biało-czarną tyarysią, skóją pies, z obrozą na szyi. Adres: Ul. Średnia, bank handlowy, do stróża Wojciecha. 441-1

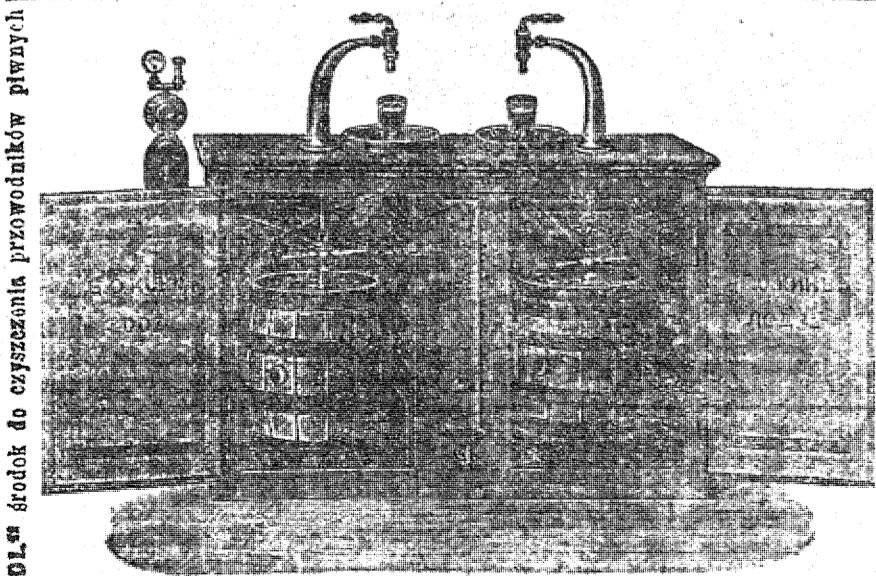
Zaginal kwit od paszportu na imię Władysława Bykowskiego, wydany z fabryki Alarta 441-3-1

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. grudniu 1907 roku za frachtami: Liniewo m. Br. 110552 wełniane towary, G. Kaganowicz; Moskwa tow. M. Br. 88703 rękodzielnicze wyroby, M. N. Niesiolow; Moskwa tow. M. Br. 89643, 89683 i 90125 herbata A. I. Kuwshynow; Moskwa tow. M. Br. 90409 tektura, I. A. Afanasjew; Mińsk M. Br. 10436 rękodzielnicze wyroby, Ch. Perelman; Mińsk M. Br. 10805 i 11034 rękodzielnicze wyroby, Ch. O. Milecki; Mińsk M. Br. 10919 rękodzielnicze wyroby, I. Akseuod; Mińsk M. Br. 10984 papier listowy, Ł. R. akin; Psków P. Z. 10116 rękodzielnicze wyroby, F. M. Pluszkin; Sokolka P. Z. 14592 skrawki skór, I. Kantor; Rybińsk pas. M. W. R. 4486 maszyna pończosnicza, Naczel. st. dla D. G. Nebelskiego; Brześć Centr. 47655 i 47827 wełniane towary, A. Szejnberg; Warszawa Kow. 379273 i 379073 kapelusze słomkowe, Rappaport; Rabsztyn Nadw. 4961 papier pakowy, „Kluze”; Opoczno Nadw. 18250, 18251, 18230 i 18228 zawiasy, łańcuchy i narożniki żelazne, I. Zaamirowski i J. Klejner; Ostrowiec Nadw. 36346 szcztoki, W. Grajsman; Lublin 50714 wełniane towary, L. D. Fejberg; Lublin 50448 rękodzielnicze wyroby, Ch. Cukier; Kielce 25718 bawełniane wyroby, E. Goldsztajn; Kremieńczug 73666 wata, Galański i Reznikow; Nżnij Tagil 8162 sukno, J. Kopyłow; Jewlach 1570/1560, 1560/1550, 1559/1549, 1561/1551 i 1562/1552 orzechy ruskie Riza Rustamow; Nowo Senaki 90 wełniane towary, Naczel. st. dla J. Walda; Kutas 1329 wełniane towary Naczel. st.; Uralsk R. Ur. 37154 pończochy, Naczel. st.; Nowouziensk R. Ur. 17171 wełniane towary, I. Szwarew; Stawropol Wł. 16468 wełniane towary, Naczel. st. dla Icze Walda; Rostów Jek. 26722 skrawki sukna, Paszenkow; Pawłograd Połud. 14269 sukno, Magaziner i S-ie; Bachmut 22708 pończochy bawełniane, Chławicz; Symferopol 4871 skrawki sukna, S. Kapłun; Noworadomsk W. 36937, 37098 i 37100 meble gięte, Br. Thonet; Berdyczów 73087 chustki wełniane, Sz. Cizin; Berdyczów 73080 bufety i stoły drewniane, I. Zajdel; Odesa tow. P. Z. 284311 biszkopty, Sz. Kandel; Odesa tow. 28 870 rzeczy domowe, Ch. Lipszyc; Odesa tow. P. Z. 28 455 krepa bawełniana, M. Monce; Odesa tow. 230066 tabaczne wyroby A. M. Popow; Odesa tow. 277695 wełniane towary, W. Blomberg; Żurawlewa 1498 rękodzielnicze wyroby, C. Binsztok; Winnica 19575 wata wełniana Ch. Blank; Żytomierz 21762 wełniane towary, G. Bokser; Uman 22138 chustki wełniane, A. Lwyszyc; Zwenigorodka 12318 rękodzielnicze wyroby, Sz. Umanow; Sosnowiec W. 45999 stara wata, Sornow; Czernihów m. MKW. 2337 jedwabne towary, Sokolow dla Klinge i Szulca”; W. Wołoczek M. k. 84529 wełniane towary, A. P. Jurkin; Toropice Mik. 2541 wełniane towary, M. J. Gindin; Torenberg R. Or. 137857 korki, M. Breszcz; Drissa R. Or. 2287 szory, Sz. Bezsmiertnyj; Homel L. R. 27531 rękodzielnicze wyroby Bieliński; Romny 70634 rękodzielnicze wyroby, Kowner; Wołogda tow. Póln. 6139 wełniane towary, S. A. Sobolew; Wicznaga Póln. 5799 odpadki lnianej przędzy, Dom Handl. Jewlampii Abramowoj i S-w; Białystok P. Z. 156718 i 156951 tabaczne wyroby, J. Janowski; Białystok P. Z. 157046 tabaczne wyroby, F. D. Janowski; Petersburg tow. P. Z. 325432 cukiernicze wyroby, A. Kapłun i Syn; Petersburg tow. P. Z. 325462 odpadki bawełniane, M. I. Berkowicz; Petersburg tow. 326208 przędza mungo, W. Szulc; Petersburg tow. 327273 blaszane wyroby A. F. Aziber; Petersburg m. P. Z. 106975 rękodzielnicze wyroby, E. Gorskow i Szrokow; Dźwińsk tow. P. Z. 86026 wełniane towary, Radus; Wilno tow. 378759 rękodzielnicze wyroby, J. J. Tereskin; Ryga tow. 58202 czekolada, T. Rygert; Ryga tow. 58490 konserwy rybne, L. W. Gegginger; Ryga tow. 59313 rękodzielnicze wyroby, K. A. Kolesnikow; Ryga tow. 59813 sukno, J. Burchardt; Witebsk R. Or. 63210 rękodzielnicze wyroby, W. Mine; Sądza 11024 rękodzielnicze wyroby, W. Systko; Warszawa W. 192828 galanteria M. Pomper; Warszawa W. 192781 sukno, P. Kohn; Warszawa W. 192710 kolonialne towary, Jagiam; Warszawa W. 191710 szewskie przybory, Justman; Warszawa W. 192544 galanteria, Ajuszejn; Warszawa W. 192493 rękodzielnicze wyroby E. Goldsztejn; Warszawa W. 192284 tektura i papier listowy Sz. Szeferblum; Warszawa W. 192276 listwy drewniane, A. Ogonowski; Warszawa W. 192183 sól Glauberska, Kijowski Szolce i S-ka; Strzemieszyce W. 22749 łańcuchy żelazne, Sz. Szejn; Gorzkowice 1086) meble gięte „Wejciechów”; Włocławek 31281 koszyki, Lisicki; Kiszyniów P. Z. 63622 wata wełniana, B. Etlis; Kiszyniów P. Z. 63201 orzechy włoskie, K. Charski; Kijów I tow. P. Z. 220974 puder, B. M. Falkowicz; Kalarasz 29526 orzechy, A. Berner; Krymskaja P. Z. 16396 koszyki, M. Rojchel; Kriwn P. Z. 4865 rękodzielnicze wyroby, P. Ozłowski; Korosten 6384 naczynia fajansowe, J. Lintel; Krzemieniec P. Z. 16287 koszyki M. Rojchel; Berdyczów 73356 rękodzielnicze wyroby, Ch. K. Bielkin; Berdyczów 72841 rękodzielnicze wyroby, Wulman; Biała Cerkiew 2083 rękodzielnicze wyroby, Rubiasztejn; Kielce 3556 portmonetki, Porganowski; Warszawa posp. W. 54142 kolorowe towary, N. Felk dla Pałatka i B. Wajnszteka; Warszawa posp. W. 54006 książki drukowane, K. Fiszler; Warszawa posp. W. 53901 książki drukowane, „Haor”; Wilno 197488 książki drukowane, K. N. Arbejter; Saratow M. Kaz. 506 sukno, Nikitin; Kremieńczug 5363 pończochy, Naczel. st. dla Dancziera; S-te Croix 3/1002:5 części gramofonów, H. Thorens dla H. Szhawitza; Genewa II aptekarskie towary, „Société Chemique de l'arachet” dla E. Schmita; Gotha 1/1 żelazne wyroby, L. Bereat Brasch i Rothenstein dla W. C. Gosyńskiego; Warszawa W. 101927 oliwa A. Stecsman.

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajowska 53
NATALII KĘDZIEJSKIEJ
 przyjmuje obetalunki i reperacje.
 1575 Piotrkowska 115 m. 6.



Aparaty do wyszynku piwa na szklanki

w skromnem i najeleganciejszem wykończeniu.

Pompki do piwa, Reduktory, Manometry i t. d. posiadam zawsze na składzie.

Wystawa rozmaitych maszyn i aparatów browarnych.

G. O. Kühn

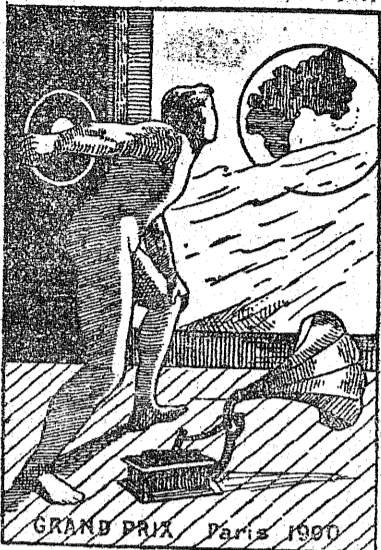
Ul. Zgierska № 56.

Telefonu
 № 1048.

Telefonu
 № 1048.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 168-3-3

NIE KUPUJCIE Gramofonów o ostrej stalowej igle



1937-6-6

ŻĄDAJCIE we wszystkich składach GRAMOFONÓW PATHÉFONÓW które grają wieczną kulką szafirową.

NIE KUPUJCIE do waszych Gramofonów więcej płyt, które należy grać ostrą igłą, bo ostra igła wstrętnie drapie i niszczy płyty zbyt prędko. Żądajcie wszędzie **PLYT PATHÉ**, które się odgrywa wieczną kulką szafirową, bo każdy Gramofon da się z łatwością przerebić na Pathéfon, stare płyty gramofonowe uwzględnia się przy kupnie płyt Pathé. Kłopotliwą i kosztowną **ZMIANĘ IGIEŁ** usuwają kategorycznie Pathéfony i Płyty Pathé, których cena w stosunku do wielkości płyty 28 cm. (13 cali) bardzo niska, bo wynosi bez względu na artystę **tylko 1 rb. 50 kop.** — **Wszecławiatowy** bogato ilustrowany **Repertuar** na żądanie bezpłatnie.

Ceny Pathéfonów bardzo przystępne:

18 rb., 25 rb., 30; 40 rb., 50; 60 rb., 75 85; rb., 120 i 125 rb.

PATHÉFONY GRAJĄ BEZ ZMIANY IGŁY

Każdy, kto posiada Gramofon i przysła swój adres oraz 10 kop. na porto otrzyma bezpłatnie broszurkę, wyjaśniającą jak usunąć zmianę igły i drapanie igły po płytach.

Sprzedaz detaliczna i hurtowa
aparatury i płyt
PATHÉ
Kupcom odpowiedni rabat.

Przedstawiciel i Główny Skład
na Królestwo Polskie
ADAM KLIMKIEWICZ
Warszawa, Leszno Nr. 14.
Telefonu Nr. 53-27.

— Niniejszem podaję do wiadomości moich Szanownych Klientów, że **SPRZEDAŻ** moich znanych ze swej dobroci **KAW PALONYCH**, która się dotychczas odbywała u Pana Ed. Bogdańskiego w Łodzi, przy ulicy Krótkiej Nr. 11, z dniem dzisiejszym zupełnie wstrzymałem i uprzejmie proszę Sz. Panów Kupców i Handlujących etc. o łaskawe zwracanie i zaopatrzenie się w moje **Kawy Palone** w sklepie moim w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 95.

Polecam się nadal łaskawym i życzliwym względem W-nych Panów

Z uszanowaniem

Import Kawy — L. B. JANKIEWICZ,
Warszawa—Łódź.

175-3-2

Osiadłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 149-113

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 1147r1

Dr. S. KANTOR

1816

Chor. skórne weneryczne i moczopłciowe

Krótką № 4.

Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz. panie od 5-6.

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w. panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420r397

Ul. Południowa № 2.

Bazanty

są na sprzedaż na ul. Długiej № 83 I-e piętro, dom Pogotowia. 42-12-11

Na nieruchomości łódzką w dobrym punkcie z komfortem zbudowaną, potrzeba 40.000 rb., po 40.000 Towarzystwa, na 7 1/2 proc.

Oferty dla „Prawocy”, składać w Administracji „Rozwoju”, 101-d

SKLEP

narozny przy ul. Piotrkowskiej 47 i Zielonej do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. Informacji udziela księgarnia Ludwika Fiszer, Piotrkowska № 47. 177-3-3

Do wypożyczenia
rh. 4,000

na I-szy № po Towarzystwie. Wiadomość u rejenta Mogilnickiego, Średnia 3. 188

Zatw. przez Min. Spr. Wewn.

Szkoła Akuszeryjna D-ra REJSA

w Warszawie, Foksal nr. 13, tel. 3592. Zapis uczenie codz. od 11-1-ej. Początek wykładów rozpoczęty 1 (14) stycznia 1933 r. Patent szkolny daje prawo praktyki w Król. i Ces. Egzamin dla eksternistek odbędzie się w styczniu. Do zakładu położniczego przyjmują się bezpłatnie osoby, spodziewa się słabości. 1931 6 5

Dwudziestoletnie przeciwko Powodzenie ofuszczenia

MARIENBADZKIE TABLETKI

PROF. DR. von BASCHA

WIEN MARIENBAD

SPRZEDAŻ w APTEKACH I PIERWSZORZĘDNYCH SKŁADACH APTECZNYCH

RYSZARD FÜRST & CO BERLIN W 62

1050 5-3

Paczki domowego pieczywa, doskonałe po 4 kop., jak również i faworki 2 razy dziennie świeże.

Obstalunki od 100 szt. po 3 kop.

UL. KONSTANTYNOWSKA № 57 m. 18. 187-14-2

Są do wynajęcia 3 (trzy) pokoje z kuchnią i jeden pokój z kuchnią od kwietnia. Wiadomość na miejscu: UL. ALEK-SANDROWSKA № 26 (Bałuty). 163 3 3

Okolo 1,000 fur gruzu i szlaki do wywiezienia! Oferty z podaniem najprzystępniejszej ceny za 1 furę uprasza się składać w „Elektryce Łódzkiej”, Targowa 29.

Zaginął PIĘSEK
Foksterier (szczurzik) w środę d. 12 lutego z czarną łatką na łebku i na grzbiecie 3-ma łatkami czarnymi. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić za wynagrodzeniem na Dworzec Dr. Zel. F. Ł., do szwajcera II klasy. 183-3-2

ZARAZ
poszukuję pokoju w zamian za udzielanie lekcji, przysposobienie do gimnazjum lub na świadectwo. Pokój może być nie duży, jaknajskromniej umeblowany. Oferty w adm. „Rozwoju” sub. „W. H. Ł.” 173-5-2

Dr. I. Silberstrom

ul. Benedykta nr. 7 (róg Promenady). Specjalista chorób wenerycznych, skóry i włosów. Leczenie elektrycznością (radykałne usuwanie zbytecznych włosów z twarzy etc. za pomocą elektrolizy). Przyjmuje od 8-11 1/2 rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

Dr. S. Sznitkind

mieszka obecnie na Średniej nr. 2. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie elektrycznością i masażem. Przyjmuje od g. 8-11 1/2, rano, od 5-8 1/2 wiecz. 469-r-242

Dr. Ark. Goldenberg

mieszka Widzewska 106A jak dawniej Choroby skórne, weneryczne i akuszeryjne. Przyjm. od 5 do 7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w południe 36r1

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne **Andrzeja 13.** Przyjm. od 9-10 rano i od 4-8 w. W niedziele i święta od g. 10-1 p.p. 507d243

Dr. A. Grosplik

Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych. **Zielona № 5.** Od 8 1/2-11 1/2 r., 6-8 wiecz., panie 5-6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568-d-1

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 8 1/2-1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-101